I. № 156. Poniedziałek 9 sierpnia 1926 r. Cena 20

DZIENNIK SUWALSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŁKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY P. K. O. № 63671

Na czele „Strzelca"

Prezes obecnego „Strzelca" dr. Kazimierz Dłuski i główny komendant mjr. rez. Kazimierz Kieszkowski.

Marszałek Piłsudski w Kielcach

Entuzjastycznie powitany twórca armji polskiej

przybył o godzinie 6-ej min. 30 w. do pierwszej swej kwatery bojowej

KIELCE, 7.8. (Telefonem).

Od samych rogatek warszawskich rozstawione posterunki regulują na szosie ruch niezwykle ożywiony. Po drodze dowiadujemy się, że szosą krakowską przejedzie samochód z Marszałkiem Piłsudskim i członkami rządu. W każdej wiosce i w każdem miasteczku spotykamy tłumy, które wylegają na drogę w oczekiwaniu przejazdu Marszałka.

Marszałek

wyruszył z Warszawy o godzinie 11-ej przed południem, do Kielc przybył o godz. 3-ej, ale zatrzymał się tylko krótko w pałacu biskupa i niezwłocznie udał się na ćwiczenia II dyw. Legjonów w Daleszycach. Stamtąd Marszałek wrócił do Kielc na uroczyste powitanie o g. 6-ej m. 30 wiecz.

Doszło przytem do scen wzruszających. Oczekujące na ulicach

zwarte tłumy ludności

usiłowały zatrzymać samochód Marszałka, aby powitać wielkiego twórcę 6-go sierpnia.

Na placu

przed pałacem biskupim

tłum zajął chodniki, tworząc czworobok odcięty szpalerem wojska. W pobliżu pałacu ustawiła się kompanja honorowa 4 pułku Legjonów, która witała nadjeżdżającego Komendanta po chyleniem sztandarów oraz hymnem narodowym.

Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej.

Nieco dalej zgrupowały się cechy, związki zawodowe, straż ogniowa z orkiestrą i delegacje.

Powitał Marszałka

krótkiem przemówieniem wojewoda kielecki, Manteuffel.

Marszałek ruszył żwawym krokiem do pałacu biskupiego, tego samego pałacu, który w sierpniu roku 1914-go obrał za kwaterę główną oddziałów Wojska Polskiego.

Pałac biskupi,

udekorowany flagami i płonącemi lampionami, przedstawiał widok niezwykły.

O godzinie 8 Marszałek wraz z małżonką udał się do wojewody Manteufla na

obiad.

Dziś do godz. 10 wieczorem przybyło około

2.500 osób

na zjazd legjonistów. Pociągi normalne i nadzwyczajne przywożą w dalszym ciągu uczestników zjazdu.

Całe miasto

zostało udekorowane

flagami i chorągwiami o barwach narodowych, przeciągniętemi na sznurach wzdłuż ulic. Na cześć Marszałka wzniesiono bramy triumfalne.

Na każdym kroku spotyka się znajome postacie legjonowe, oraz działaczy państwowych i społecznych.

*

Ulicami maszerują do późna w nocy orkiestry, oddziały strzelców, oraz samorzutnie sformowane grupy cywilów, śpiewające pieśni legjonowe.

Nastrój niezwykle radosny i podniosły.

Kulminacyjnym punktem całego święta będzie niedziela, a największe zainteresowanie budzi

zapowiedziane przemówienie Marszałka

Dociekania na temat, co powie Marszałek w obecnej chwili po przełomie majowym są przedmiotem wszystkich rozmów.

Bardzo miłym epizodem dnia dzisiejszego było wręczenie przez pannę Grynertównę wspaniałego bukietu kwiatów pani Marszałkowej w imieniu kobiet, które brały udział w podziemnych pracach legjonowych.

Na bankiecie u wojewody

byli obecni Marszałek z Małżonką, i minister spraw zagranicznych również z małżonką, generałowie: Pristor, Fara i Ulrich, płk. Sławek, mjr. Kamiński i por. Galiński.

Piękne przemówienie wygłosił wojewoda Manteufel.

Obiad trwał do godziny 10-ej wiecz., poczem Marszałek pozostał jeszcze pół godziny na konferencji u wojewody i o godz. 10 i pół udał się na spoczynek do pałacu biskupiego. S. P.

Poseł polski w Brazylji

P. JURYSTOWSKI

Odbagnienie monopolu spirytusowego

Dyrektor Podkomorski

i dwaj naczelnicy wydziałów zawieszeni

Minister Klarner, który w ciągu tygodnia badał raport komisji d-ra Obrzuda o wykrytych nadużyciach w monopolu spirytusowym, wydał pierwsze zarządzenia, mające na celu odbagnienie tej instytucji państwowej.

W związku z wykrytemi przez komisję dr. Obrzuda nadużyciami, minister Klarner zawiesił w czynnościach dyrektora państwowego monopolu spirytusowego, p. Podkomorskiego, polecając pełnienie obowiązków dyrektora monopolu na czas dochodzenia komisarzowi rządowemu p. Emilowi Kwiatkowskiemu.

Poza dyrektorem Podkomorskim zawieszono w urzędowaniu dwóch naczelników wydziałów pp. Thiemego i Gościmskiego.

Zbadanie szczegółowe stopnia winy poszczególnych urzędników monoplu powierzono specjalnemu komisarzowi śledczemu, którym został naczelnik wydziału w departamencie akcyz i monopoli ministerstwa skarbu, dr. Korty.

Podatki wpływają coraz lepiej

Wpływy z danin publicznych i monopoli w lipcu r. b. wyniosły 134,7 milj. zł., a więc zgórą o 12 milj. więcej, aniżeli w miesiącu poprzednim. Aczkolwiek zwykle miesiąc ten odznaczał się mniejszem wpływami, gdyż nie przypadała w lipcu terminy płacenia ważniejszych podatków, w r. b. jest on dla skarbu państwa rekordowym. Świadczy to niewątpliwie o poprawie ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce. O stopniowości tej poprawy mówi zestawienie wpływów z każdego miesiąca: w styczniu daniny publiczne i monopole przyniosły 111,4 milj. zł., w lutym — 95,9 milj. zł., w marcu — 102,8 milj. zł., w kwietniu — 119 milj. zł., w maju — 121 milj. zł., w czerwcu — 122, 5 milj. zł. i w lipcu 134,7 milj. zł.

Udogodnienia podatkowe

Ratalne wpłaty zaliczek na podatek przemysłowy

Spłata trzech płatnych w roku bież. zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1926 rozłożona została na raty: zaliczka za I kwartał r. b. powinna była być całkowicie wpłacona do dnia 31 lipca r. b.

Natomiast zaliczka za II kwartał r. b. płatna być może w dwóch równych ratach: do dnia 20 sierpnia i do dn. 20 września r. b.

Zaliczka zaś za III kw. r. b. płatna również w dwóch ratach: do dnia 20 października i do dn. 20 listopada r. b.

Niedotrzymanie jednak któregokolwiek z tych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów płatności.

Czeski Lew Biały

na piersi Mussoliniego

PRAGA 7.8. Poseł czechosłowacki w Rzymie udekorował Mussoliniego czechosłowackim wielkim krzyżem orderu Białego Lwa.

Zlot gimnastyków w Wiedniu

W którym brali również udział przedstawiciele Niemiec.

Goście z nad Bałtyku

w drodze do Kielc zwiedzili Śląsk

KATOWICE 7.8 Delegacja przysposobienia wojskowego państw bałtyckich zwiedziła kopalnię Richtera, Królewską Hutę i Chorzów i o godz. 16.40 z Katowic wyjechała do Chęcina.

Jak patrzą zwierzęta

Przyrodnik angielski Head zajmował się przez lat 20 dokładnem odtwarzaniem obrazów, które się pojawiają w oczach zwierząt. Udało mu się nawet takich 400 kolorowych obrazów utrwalić. Na naszej ilustracji widać prof. Heada badającego oczy krokodyla.

Za polskie pieniądze z carskiego więzienia

Dzierżyński podczas wojny światowej otrzymał swobodę ruchów

MOSKWA 7.8. — Tel. wł. — W archiwum więzienia butyrskiego w Moskwie, w którem Dzierżyński podczas wojny światowej odbywał karę ciężkiego więzienia, odnaleziono ciekawy dokument. Jest to podpisane przez p. Bronisławę Wyszkowską, członkinię patronatu nad więźniami Polakami, podanie o zwolnienie Dzierżyńskiego za kaucją w wysokości 10.000 rubli.

Pan Cziczerin niezadowolony

Chce sobie uradować duszę w gościnie u Mussoliniego

MOSKWA 7.8. Wyjazd komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina do Rzymu, przewidziany na koniec sierpnia, jest już postanowiony. Cziczerin nie zatrzyma się prawdopodobnie w Warszawie, co ma być wyrazem niezadowolenia rządu sowieckiego z polityki polskiej ostatniego rządu, zwłaszcza w zakresie zagadnień bałtyckich.

Jeszcze jedna wymiana

Zabiegi p. Pieszkowowej w Warszawie

Dowiadujemy się, że w Warszawie bawiła p. Pieszkowa, żona znakomitego pisarza rosyjskiego, Gorkija, która jako przedstawicielka Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie prowadziła podobno rokowania w sprawie zakończenia wymiany personalnej więźniów pomiędzy Polską i Sowietami.

Wczoraj p. Pieszkowowa wyjechała z powrotem do Moskwy.

Sam Papież

na czele komisji mającej polepszyć byt katolików w Meksyku

WIEDEŃ 7.8. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu, z kół zbliżonych do Watykanu, że dla załatwienia sprawy katolików w Meksyku utworzona będzie przy Watykanie specjalna komisja, złożona z kardynałów, której przewodniczyć będzie sam papież. (PAT).

W Meksyku — wojna

Starcie wojska z ludnością

Strzały, trupy i ranni

Wedle wiadomości z Meksyku, w Torreon doszło do starcia między wojskiem i katolikami.

Szef policji miasta jest ranny, trzech demonstrantów zabito, 2 raniono.

W Acambra tłum zamordował jednego urzędnika.

W Tampico tłum zaatakował dwu policjantów, raniąc ich ciężko.

W mieście Meksyku panuje spokój, lecz nastrój jest bardzo podniecony.

13 księży katolickich

przed sądem sowieckim

W Korosteniu na Ukrainie sowieckiej toczy się obecnie proces przeciwko 13 księżom katolickim, którym rząd sowiecki zarzuca ułatwianie ucieczki do Polski Polakom, którym groziła śmierć w czerezwyczajce.

Wśród oskarżonych znajdują się księża: Żyliński i Łowejko.

Aresztowania w Bydgoszczy

Dyrekcja Banku Dyskontowego zdemaskowana na malwersacjach

Sekretarz nadleśnictwa fałszerzem i złodziejem

BYDGOSZCZ, 7.8. Policja bydgoska aresztowała dyrektora Banku Dyskontowego, dr. Sawickiego i prokurentów Samborskiego i Witoszyńskiego.

Pozatem aresztowani zostali dyrektor rady nadzorczej i naczelny dyrektor tartaku „Wisła". Wszyscy aresztowani obwinieni są o naruszanie ustaw bankowych, sprzeniewierzenie i cały szereg oszustw.

Jednocześnie policja państwowa wykryła olbrzymie nadużycia i sprzeniewierzenia popełnione na szkodę skarbu państwa w kasie nadleśnictwa w Gniewkowie. Aresztowany został sekretarz nadleśnictwa Paweł May, który systematycznie fałszował książki kasowe

SPALONY NA STOSIE

Okropny epilog zabawy dzieci barbarzyńców

We wsi Gilawy w województwie łódzkiem w czasie zabawy „indyjskiej" 13-letni Antoni Włodarczyk przywiązał do pala rówieśnika swego 12-letniego Kazimierza Jesionkę, podpalił go na zaimprowizowanym stosie i zbiegł, nie zważając na rozpaczliwe krzyki kolegi.

Na odgłos jęków chłopca nadbiegł gajowy i uwolnił nieszczęśliwego z więzów. Miał już on zwęglone nogi, a odwieziony do szpitala, zmarł.

Oryginalny skok

angielskiego kawalerzysty przez wózek zaprzęgowy w kucyka.

Rekordowy wzrost walut i złota
pozwolił Bankowi Polskiemu
rzucić na rynek 56 miljonów w 10-ciu dniach,
zmniejszyć dług zagraniczny o 4,5 miljony dolarów

Bilans Banku Polskiego na dzień 31 lipca za ostatnią dekadę ub. miesiąca wykazuje rekordowy, dotychczas nie notowany, wzrost obiegu banknotów, przy utrzymaniu pokrycia złotowego w wysokości 36.19 proc., oraz bardzo poważne wzmocnienie zapasu walut — o 17 milj. zł. w ciągu 10 dni,—które się odbiło przedewszystkiem na zmniejszeniu zobowiązań Banku Polskiego wobec zagranicy.

Z suchych cyfr bilansu wynika, że w ciągu ostatniej dekady lipca Bank Polski spłacił swym wierzycielom zagranicznym około 4.5 miljona dolarów.

Przechodzimy do cyfr. Zapas złota w ostatniej dekadzie wzrósł o 267.4 tys. zł. i osiągnął sumę 135.199.151 zł. w złocie. Zapas walut zmniejszył się brutto o 3,5 milj., zwiększył się natomiast netto, co jest miarodajne, o 17 milj. zł. i osiągnął cyfrę 91.324.624 zł. w złocie.

Różnice kursowe na rachunkach walutowych wyniosły 58,6 milj. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 7,4 milj. zł. i osiągnął 304,2 milj. zł., pożyczki ubezpieczeniowe papierami o 6,5 milj. i wynosiły 33,4 milj. zł. Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 1,3 milj. zł. i wynoszą 15,9 milj. zł.

Zdyskontowane bilety skarbowe wynoszą 24.4 milj. zł. i dług państwa 50 milj. zł.

Po stronie biernej bilans wykazuje przedewszystkiem dalszy kolosalny wzrost obiegu banknotów. Obieg banknotów w dniu 31 lipca wynosił rekordową sumę 511.166.190 zł., w stosunku do poprzedniej dekady wzrósł o 56 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się na ultimo miesiąca o 10,9 milj. zł. i wynosiły 86,2 milj. zł.

Następuje z kolei najsensacyjniejsza pozycja — zobowiązania Banku wobec zagranicy. Zmniejszyły się one o 20.494.718 milj. zł. w złocie i wynoszą obecnie zaledwie 31.311061 milj zł. w złocie.

Lasy państwowe dają coraz większy dochód
Wpływ do skarbu wzrósł o 64 proc.

Według wyznaczonych przez ministerstwo skarbu budżetów miesięcznych lasy państwowe winny były wpłacić do Centralnej kasy państwowej tytułem czystego dochodu za pierwsze półrocze roku bieżącego kwotę zł. 16,800,000.

W rzeczywistości za czas od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. włącznie lasy wpłaciły do Centralnej kasy państwowej sumę 22,335,570 zł. 77 gr., czyli o 5,535,570 zł. 77 gr. więcej od sumy, wyznaczonej przez ministerstwo skarbu.

W porównaniu z kwotą złotych 13,635,186 gr. 46, wpłaconą do Centralnej kasy państwowej tytułem czystych dochodów z lasów państwowych za pierwsze półrocze roku ubiegłego — dochody za pierwsze półrocze roku bieżącego wzrosły o 64 proc.

Waloryzowane wkłady w P. K. O.
z wypłatą według rzeczywistej wartości złota

Dnia 10 b. m. rozpoczyna P. K. O. w kasach oddziału głównego w Warszawie oraz w oddziałach w Poznaniu i Krakowie przyjmowanie wkładów złotych „w złocie". Wkłady te, oprocentowane w stosunku 6 proc. rocznie, można wpłacać bądź w złotych obiegowych, bądź w obcych walutach i monetach złotych.

Wypłata następuje tylko w złotych obiegowych, a wartość złotego w złocie oblicza się wedle wartości jednego grama złota, ogłaszanej codziennie w „Monitorze Polskim" i stopy menniczej złotego.

Wpłaty w obcych walutach przyjmowane są wedle kursu giełdy warszawskiej z dnia poprzedzającego wpłatę. Najniższy wkład, wniesiony w złotych obiegowych, może wynosić 10,000 złotych w złocie, zaś wpłacony walutami obcemi lub złotem — 100 zł. w złocie.

Termin wypowiedzenia złożonego wkładu wynosi — zależnie od wysokości kwoty — 6 do 12 miesięcy. Za wpłaty wcześniejsze potrąca się dyskonto w wysokości jednej czwartej proc. kwoty za każdy miesiąc wcześniejszego podjęcia.

ZAGRANICĄ O WARSZAWIE
wiedzą i mówią wiele, a nie zawsze dobrze
Ale warszawianki — i owszem!

Deauville, i Wrz.

— Cóż to za miasto Warszawa? — spytała obojętnie dama, ciągnąc caktail przez słomkę. — Czy jest tam niebezpiecznie?...

— Co pani nazywa niebezpieczeństwem?... — spytał, śmiejąc się, Włoch.

— Czy ja wiem? Bolszewicy, konne bandy, porwania?...

— Tego pani w Warszawie nie znajdzie. Ale za to jest bardzo

mało hoteli.

Ze wszystkich dużych miast na świecie zapewne w Warszawie jest najmniej hoteli...

— Czy mają one elektryczność, tramwaje?...

Tu wmieszał się do rozmowy Anglik z tą powagą i namaszczeniem, z jakiemi zażwyczaj Anglicy mówią o podróżach.

— Żartuje pani, Warszawa to jest miasto, jak każde inne miasto...

— Cóż to przypomina Londyn, Paryż, Berlin?

— Paryż — odparł Anglik po chwili zastanowienia — tak, najbardziej chyba Paryż, ale

Paryż podczas wojny.

Niesłychana ilość mundurów. Ale nie radzę pani tam jechać.

— Dlaczegóż?...

— Znam panią. Jak pani tylko wysiądzie z wagonu, nie wyjdzie pani na miasto, będzie pani czekać na dworcu na pociąg powrotny...

— Dlaczegóż? — powtórzyła jasnowłosa dama, przeglądając się w lusterku...

— Dworzec jest straszny, niebywały, naprawdę odstraszający...

— A dalej co?

— Wychodzi się na ulicę o domach dziwnie obdrapanych. Widocznie strzelano do nich. Automobile są szpetne, dość powiedzieć: Fordy... Tramwaje na głównych ulicach. Nie daję Warszawie pięciu lat, by zerwała szyny z głównych ulic, gdyż przy wzmagającym się ruchu już za trzy lata ulice te będą zagwożdżone. Nie pomoże żadna policja.

— A dobra?...

— Policja? O ile mogłem sądzić, złożona z dżentelmenów. Rekrutuje się z dobrych sfer. To bardzo ważne.

— Czy jest tam woda?...

— Jest i niema. Mają oni piękną rzekę, ale

rzeki nie widać.

Można rok mieszkać w Warszawie i nie zobaczyć rzeki. Głównym urokiem miast jest woda. Smutnieby wyglądały: Londyn, Paryż, Genewa bez Tamizy, Sekwanny, Lemanu. Oni mają piękną rzekę i jej nie wyzyskują.

Angielka i Amerykanka dopytywały się wciąż z tą ciekawością bogatych kobiet anglo - saskich, które zawsze i „dla zasady" chcą coś nowego zobaczyć i zwiedzić...

— Czy są jakieś

ciekawe potrawy?...

— Owszem. Mają doskonałą zwierzynę. Zająca jedzą ze śmietaną. I wie pani, co z tem jedzą? Buraki. Tego przecież nikt na świecie nie jada, a jest to zupełnie doskonałe. Kuchnia dobra, ale ciężka. Dlatego siedzi się w restauracji trzy godziny, a garsoni nie spieszą się z podawaniem. Znam jedno słowo polskie:

zaraz... To znaczy: za godzinę!

— Świetne teatry — zapalił się naraz Włoch — a na ulicach moc życia, wesołości. Wogóle człowiek czuje się tam wesoło, swobodnie. Szkoda tylko, że niema kawiarń, tarasów ulicznych, pod gołem niebec. Toby zupełnie pasowało do fizjonomji miasta.

Anglik obstawał przy swojej myśli:

— Miasto jest za ciasne... Warszawiacy, naturalnie, sobie wyobrażają, że mają ogromną stalicę, ale nie rozumieją, że dla takiego kraju, jak Polska i tak położonego między zachodem a wschodem trzeba miasta trzy razy większego. To musi się rozbudować.

— Niema pieniędzy — zaznaczył Włoch.

— Niema roboty, panie.

Polacy lubią myśleć.

Przez sto lat przyzwyczaili się do myślenia, mieli wielkich poetów i od czasu do czasu wystawiali im pomniki... Mówiłem im — dodał, śmiejąc się — wolę być Anglikiem, nic nie myśleć i robić...

— **A kobiety?...**

— Bardzo dobre—rzekł Włoch—ładne nogi, ładne oczy, ładne kapelusze. I przytem mądre...

— Lepsze od mężczyzn — dodał ze zwykłem mu namaszczeniem Anglik — one powinnyby rządzić. Gdybym był dyktatorem, stworzyłbym Radę miejską z samych kobiet. Miastoby wnet urosło, pokryłoby się dobrym brukiem i kwiatami...

Henryk Korab-Kucharski.

Uzależnienie węgla polskiego od Niemiec
Bezczelna propozycja delegacji niemieckiej

Według „Frankfurter Ztg." delegacja niemiecka do handlowych rokowań z Polską zgłosiła propozycję, aby sprawa bezcłowego wwozu węgla polskiego do Niemiec była rozwiązana na drodze organicznej łączności i współdziałania polskiego zagłębia górnośląskiego z niemieckiemi zagłębiami: saskim, dolnośląskim i górnośląskim.

Propozycja ta w praktyce redukowałaby się do ścisłego uzależnienia naszego przemysłu węglowego od niemieckiej polityki gospodarczej.

Węgiel polski byłby wpuszczany bez cła do Niemiec tylko w tych wypadkach, kiedy produkcja wspomnianych zagłębi niemieckich nie pokrywałaby potrzeb okręgów przyległych.

Tenże sam dziennik twierdzi, że Niemcy nie zgodzą się na propozycję polską wpuszczenia bez cła do Rzeszy 300.000 tonn węgla polskiego.

Informatory dla Rosji o handlu polskim
bez zezwolenia izby handlowej polsko-rosyjskiej nie znajdą w Sowietach debitu

Handlowe przedstawicielstwa sow. w Polsce, z powodu zaprojektowanego przez jakieś przedsiębiorstwo prywatne wydawnictwa w języku rosyjskim o handlu i przemyśle polskim, do którego są już zbierane ogłoszenia sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie zawiadomiło izbę handlową polsko-rosyjską, iż nie udzielało nikomu sankcji na wydawanie informatorów i że wszelkie reklamowo-informacyjne wydawnictwa, przedsięwzięte bez wiedzy i zgody izby handlowej nie znajdą w Rosji sowieckiej poparcia.

Niezawodny znak
polepszenia finansowego — *oszczędności rosną*

Na rynku walutowym nastąpiła ostatnio znaczna poprawa. Kilkugroszowa różnica kursów między dolarem oficjalnym a prywatnym pochodzi stąd, że ulica, która musi uregulować zobowiązania wekslowe, wystawione w dolarach efektywnych, czy też chce ulokować swoje oszczędności w bankach w walucie obcej, musi się zaopatrywać w nie na rynku prywatnym.

Wywołane to jest ograniczeniami walutowemi na rynku wewnętrznym. W najbliższym czasie mają być podobno ograniczenia te zniesione — ustanie więc sztuczny popyt, który się wskutek tego na rynku prywatnym wytwarzał.

Stabilizacja waluty naszej wzmogła znacznie ruch oszczędnościowy. W dniu 1 lipca suma wkładek w P. K. O. wynosiła 15.8 miljonów złotych, zaś w ostatnim dniu lipca 17.4 miljony zł., wzrosła więc w ciągu jednego tylko miesiąca o 1.6 miljonów.

Liczba ogólnie wydanych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31 lipca 96.448 sztuk.

Stały większy odpływ gotówki umożliwi bankom rządowym stosowanie rozleglejsze polityki kredytowej.

Oprócz Banku Polskiego, który przeznaczył 20.000.000 zł. na sfinansowanie tegorocznych zbiorów — mają otrzymać rolnicy i ziemianie większe pożyczki w Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego na cele eksploatacji i ulepszenia gospodarki przez zakup dobrych narzędzi rolniczych etc.

Na rynku prywatnym stopa procentowa nieco się obniżyła. Dobre weksle dyskontowano na 2—3 proc. średnie na 3, 5 do 4 proc. w stosunku miesięcznym.

Kto? i poco?
u ministra skarbu

Minister skarbu Inż. Czesław Klarner przyjął metropolitę prawosławnego Dyonizego, posła Andrzeja Wierzbickiego, przedstawiciela handlowego Związku socjalistycznych republik radzieckich Firsoffa oraz prezydenta m. Lwowa Józefa Neumana.

Szable i bagnety
przy mundurach członków organizacji przysposobienia wojskowego

Wobec dowolności, z jaką organizacje przysposobienia wojskowego używały przy swem umundurowaniu t. zw. broni bocznej, tj. szabli i bagnetów, M. S. Wojsk. wydało rozkaz, normujący kiedy i komu z tych organizacji wolno nosić tę broń.

Szabla oficerska przysługuje tylko tym członkom organizacji p. w., którzy są oficerami rezerwy i tylko podczas prowadzenia oddziału uzbrojonego w sile plutonu.

Szablę podoficerską natomiast mogą nosić w podobnych warunkach również inni członkowie, nie będący oficerami rezerwy.

Bagnet wolno nosić tylko na ćwiczeniach lub podczas pełnienia warty.

Koleje zmniejszają bezrobocie
Wielkie zamówienia dla hut

W związku z zapowiedzianemi inwestycjami kolejowemi, pomiędzy rządem a krajowemi hutami toczą się rokowania o dostawę kilkunastu tysięcy ton szyn specjalnego i zamieszkiwał Europę przed zgórą 20.000 lat.

huty nie będą obstawały przy zbyt wygórowanych cenach — umowa zawarta będzie już wkrótce. Przyczyni się to do znanego zmniejszenia bezrobocia w hutnictwie.

Wypędzenie biurokratyzmu
z państwowych zdrojowisk
Dopiero w bieżącym sezonie oparto gospodarkę na zasadach handlowych

Państwowe zdrojowiska aż do bieżącego sezonu nie prowadziły buchalterji. Gospodarka była państwowa, to znaczy na każdy wydatek najdrobniejszy trzeba było zezwolenia władz wyższych.

W tych warunkach nic dziwnego, że zakłady zdrojowe odbiegały od wzorów zagranicznych i ludzie tylko z musu odwiedzali je.

W obecnym sezonie nareszcie wprowadzono buchalterję normalną i zrobiono pierwszy wyłom w kierunku skomercjalizowania tych przedsiębiorstw. Obecnie chodzi tylko o to, aby i zarządy zdrojowisk przystosowały się do nowych warunków, a może będziemy wreszcie mieli zdrojowiska europejskie.

Sierpień i wrzesień
obiecują pogodę
Przepowiednie uczonych niemieckich

Berlińska stacja meteorologiczna podaje dla całej środkowej Europy przepowiednie pogody na najbliższe miesiące. Dodać należy, że przepowiednie tej stacji na pierwszą połowę roku całkowicie się sprawdziły.

Początek sierpnia bardzo upalny, na okres ten przypada najgorętszy czas roku, od 7-go pogoda piękna i upalna ze sporadycznemi tu i owdzie burzami.

Wrzesień zacznie się piękną pogodą, poczem ochłodzenie temperatury i deszcze, około 10 znowu się ociepla i atmosfera staje się upalną. W drugiej połowie września, od 15—30 przeważnie ciepła, piękna pogoda i dopiero przy końcu miesiąca silne ochłodzenie i opady.

10 dni bez pożywienia
w załomach tatrzańskich
Turysta uratowany
od śmierci głodowej

Turyści z Zakopanego przechodząc wczoraj koło groty t. zw. „Mylną" usłyszeli jakieś jęki.

Pospieszono na ratunek i zdołano uratować człowieka od niechybnej śmierci.

Człowiekiem, który uległ nieszczęściu, był starszy referent województwa z Brześcia nad Bugiem, Adolf Sitch, który jeszcze dnia 24 lipca jako amator - geolog zabłąkał się w grocie Mylnej, a nie mogąc znaleźć wyjścia, przebywał tam bez pożywienia do dnia dzisiejszego.

Zawezwany z Zakopanego dr. Hisztyn, zastępca lekarza klimatycznego, przyprowadził wycieńczonego do przytomności, udzielając mu pierwszej pomocy i odwożąc go do szpitala w Zakopanem.

Wykłady uniwersyteckie
przez radjo
Pomysłowa inowacja w Sorbonie paryskiej

Senat akademicki uniwersytetu paryskiego uchwalił wniosek ufundowania w Sorbonie radjostacji, która rozpowszechniać będzie po całym świecie wykłady luminarzy nauki francuskiej.

Umożliwi to młodzieży studjującej wszystkich krajów słuchanie wykładów w Sorbonie bez konieczności wyjazdu do Paryża, pod jednym wszakże warunkiem, że każdy słuchacz będzie zmuszony nabyć radjoaparat odbiorczy.

Tak więc inowacja ta przysporzy nowych adeptów nauce i radjofonji; wyprowadzi poza mury fakultetów i udostępni wszystkim kulturę i sztukę francuską.

Jest również mowa o zorganizowaniu egzaminów dla najpilniejszych radjostudentów oraz rozdawnictwa dyplomów drogą fal.

Komuniści polscy w Rosji
na rozdrożu
Gdzie ich dwu — tam trzy zdania

MOSKWA, 6.8. Konflikty wewnątrz partji komunistycznej odbiły się silnem echem także i wśród komunistów polskich. Większość posiada grupa zwolenników kierunku Stalina, prowadzona przez Leszczyńskiego wbrew zdeklarowanemu opozycjoniście Góralskiemu.

Starzy działacze komunistyczni m. in. Feliks Kohn nie odgrywają wśród komunistów polskich większej roli.

Całkowicie utracił znaczenie także znany poseł Dąbal.

Sowiety się zbroją
O 30 proc. podwyższono budżet wojskowy

MOSKWA 6.8. Rząd sowiecki przedstawił projekt ustawy, przewidujący podwyższenie wydatków na armję i flotę o 30 proc.

Centralny komitet wykonawczy projekt uchwalił i odłożył sprawę skrócenia czasu służby wojskowej.

Frank poszedł w górę
na wieść o pożyczce amerykańskiej

PARYŻ 6.8. Kurs franka uległ nagłej zwyżce w ciągu dnia dzisiejszego. W godzinach porannych notowano 164, w godzinach popołudniowych 154 za funt.

Powodem nagłego polepszenia były pogłoski o 250-miljonowej pożyczce amerykańskiej, której kurs emisyjny ma być bardzo bliski do kursu nominalnego.

Stopa procentowa ma wynosić 7 i pół.

Pomór w Chinach
Dziennie umiera tysiąc ludzi

LONDYN. 7.8. Z powodu nadzwyczajnych upałów w Chinach szerzy się tam gwałtownie epidemja cholery. Dziennie umiera około 1000 Chińczyków. Wśród europejczyków wypadki śmierci są rzadkie. Upały obecne są największe, jakie notowano w Chinach od lat 30.

Człowiek z przed 20,000 lat
Niebywałe odkrycie podróżniczki angielskiej

LONDYN. 7.8. W świecie naukowym duże wrażenie wywołało odkrycie antropologiczne, dokonane w pobliżu „Czarciej Wieży" pod Gibraltarem przez podróżniczkę angielską Miss Garrod. Znalazła ona mianowicie czaszkę, będącą, zdaniem znanego osteologa, sir Artura Keitha, właściwym typem czaszki człowieka Neanderthalskiego. Uczeni wypowiadają pogląd, iż człowiek tej epoki należy do gatunku specjalnego i zamieszkiwał Europę przed zgórą 20.000 lat.

Przedhistoryczny świat środka Afryki

BEBRLIN. 7.8. Ekspedycja Frobenjusza ukończyła swą podróż przez pustynne okolice Nubji środkowej.

Wyniki mają doniosłe znaczenie dla nauki. Dokonano wykopalisk przedhistorycznych i znaleziono wiele tysięcy prastarych malowideł prymitywnych.

ZA MUNDUREM-PANNY SZNUREM

Samozwańczy porucznik i zakochana filozofka

Szczęście i tragedja studentów tuluskich

Młody, przystojny i układny p. Etien-Frederic-Rouvier, student chemji w Tuluzie, zapałał szczerym afektem do jednej ze swych koleżanek z filozofji i postanowił ożenić się z nią.

Zbożne jednak intencje młodej pary rozbijały się bez reszty o zdecydowany opór ojca panienki, emerytowanego oficera, odmawiającego kategorycznie ręki córeczki młodzieńcowi bez zapewnionego stanowiska społecznego.

Rozpacz zakochanych nie miała granic.

Filozofka wypisywała smutne, sążniste listy, bolejące nad tem, że ukochany jej nie jest „bodaj oficerem".

Uwaga ta naprowadziła pomysłowego studenta na plan genjalny w swej prostocie.

Sprawiwszy sobie galowy mundur porucznika i spreparowawszy przy biurku kilka rozkazów nominacyjnych ze zgrabnym podpisem gen. Gouraud, młody człowiek zjawił się w Tuluzie i pobrzękując ostrogami, złożył wizytę ojcu panienki, którego przekonać tym razem udało mu się bez trudu.

Sprawiono wesele. Niezamącone szczęście młodej pary trwało równo 10 dni.

W międzyczasie do gen. Gouraud dotarł słuch o paradującym w Tuluzie z jego nominacji poruczniku. Gubernator Paryża zażądał informacyj od dowódcy garnizonu w Tuluzie, ten powierzył sprawę żandarmerji, w rezultacie czego samozwańczego porucznika aresztowano.

Tłomaczy się on w śledztwie, że przywdział nieprawnie mundur wojskowy wyłącznie w celach matrymonjalnych.

Zawody konne oficerskiej szkoły w Rembertowie

Z brawurą godną podziwu podchorąży Zaremba, zdobywca pierwszej nagrody na zawodach w Rembertowie, produkuje swój popisowy numer „stójką" na galopującym koniu.

2.000 dolarów tygodniowo

Innogen Wilson, gwiazda filmowa, podpisała obecnie kontrakt, na mocy którego będzie zarabiać 3.000 dolarów tygodniowo.

Pięciokrotny samobójca

Użył wszelkich środków, by rozstać się z życiem,

ale zawsze bez skutku

Niezwykły chyba rekord osiągnął Stanisław Chajnicki, prywatny urzędnik ze Lwowa.

Zakochawszy się bez wzajemności w pannie Zofji H., córce znanego przemysłowca, postrzelił się w salonie swej bogdanki.

Odratowano go wprawdzie, ale dzięki temu wypadkowi stracił prawe oko. W parę tygodni później znaleziono go nieprzytomnego, na wpół uduszonego gazem świetlnym.

W niedługi czas po wyjściu z sanatorjum zażył znaczniejszą ilość trucizny. Nadmierna ilość, którą spożył właśnie go uratowała, organizm bowiem wyrzucił całą zawartość żołądka, nim trucizna zaczęła działać.

Nieszczęśliwy samobójca powiesił się na własnych szelkach, ale i teraz nie miał szczęścia, gdyż szelki się urwały.

Ostatnio przywieziono go do szpitala lwowskiego z poprzecinanemi żyłami. Lekarze sądzą, że uda im się desperata uratować.

Damskie torebki coraz bardziej się powiększają

W takim woreczku może na pół sklepu zmieścić.

TAJEMNICZE OKNO W KAJUCIE

15 NIEWOLNIC

uratowanych ze szponów handlarzy żywym towarem

Przed kilku dniami władze portowe w Galacu otrzymały poufną wiadomość, iż Dunajem płynie podejrzany statek, który wiezie ładunek żywego towaru.

Statek nazywał się „Danae" lecz w drodze zmienił nazwę na „Pollux".

Szczegóły te skłoniły władze rumuńskie do czujnej kontroli.

Sprawę poruczono agentom portowym, którzy rekrutują się z starych wygów morskich i znają dokładnie każdy statek kursujący po Dunaju.

Naraz uwagę agentów zwrócił parowiec „Izmaila" płynący wedle przedstawionych dokumentów z Turn-Severin do Trapezundu.

Ścisła rewizja dokonana na statku nie wykazała nic podejrzanego.

Ponieważ papiery okrętowe i dokumenty marynarzy były w największym porządku, miały już władze wypuścić statek w dalszą podróż.

Pewien jednakże agent portowy zwrócił uwagę, iż w statku znajduje się jedno okienko więcej, niż ilość poddanych rewizji kajut. Zwrócił się przeto do kapitana z żądaniem ukazania mu zawartości tajemniczej kajuty.

Kapitan zmieszał się na takie żądanie.

Straż portowa odgarnęła zboże ukrywające drzwiczki i weszła do niewielkiego pokoiku, gdzie leżało na podłodze 15 skrępowanych dziewcząt.

W zaduchu leżały już trzeci dzień, na pół uduszone.

Niewolnice XX stulecia obdarzono wolnością, statek skonfiskowano, a kapitana wraz z załogą uwięziono.

Żywy towar rekrutował się z Serbji, Węgier i Rumunji, a przeznaczony był do Trapezundu.

Podatek od krótkich włosów

Nowe źródło dochodów *miasteczka bawarskiego*

Rada miejska bawarskiego miasta Landau, położonego nad Izorą długo przemyśliwała w jaki sposób zdobyć nowe źródło podatkowe.

Wreszcie za poradą pana aptekarza I. Biedermana postanowili ojcowie miasta obłożyć podatkiem 50 marek złotych rocznie wszystkie fryzury chłopięce kobiet z Landau.

Dama posiadająca krótkie włosy, jeśli zamieszkała w sławetnem mieście dłużej, niż miesiąc, była zmuszona do płacenia tego podatku.

Uchwała Rady miejskiej wywołała niesłychaną wrzawę w całej Bawarji. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakwestjonowało podatek a poczciwy pan aptekarz Biederman, wróg krótkich włosów kobiecych rozchorował się z rozpaczy.

PIERSCIEŃ ZATRUTY RADEM

WYRAFINOWANA ZBRODNIA SIOSTRZEŃCA

miljonera amerykańskiego

Policja amerykańskiego miasta Wirginia zajmuje się morderstwem, które przypomina dramat z ekranu kinematograficznego.

Podczas operacji umarł w sanatorjum w Wirginji 72-letni miljoner amerykański Robert Moran. Lekarze stwierdzili, że powodem śmierci starca była narkoza, której słabe serce miljonera nie wytrzymało.

Cały majątek zmarłego odziedziczył jego siostrzeniec, Oliver Mall.

Otwarcie testamentu wywołało ogromne wrażenie, gdyż było ogólnie znaną tajemnicą, że siostrzeniec i wuj nie żyli w najlepszych stosunkach.

Dziwnem również wydało się, że Oliver Mall natychmiast po objęciu spadku starał się wszystko spieniężyć pod pozorem wyjazdu do Europy.

Zwrócono przeto uwagę policji, która ustaliła, że na parę miesięcy przed chorobą miljonera Oliver Mall ofiarował swemu wujowi pierścionek, w którego wnętrzu, znajdowało się kilka miligramów radu.

Teraz dopiero wyjaśniła się zagadka, skąd w organizmie starego miljonera powstały zmiany, których lekarze nie umieli wyjaśnić.

Badania wykazały, że ofiarowana ilość radu w pierścionku wskutek ciągłego noszenia musiała wywołać przewlekłą chorobę, a następnie śmierć.

KOMETA FINLAYA

pokazała się

Kometa Finlaya, która ukazuje się perjodycznie co lat siedem, dostrzeżona została z astronomicznego obserwatorjum w Hamburgu.

Kometę dostrzeżono w znaku Byka. Jest to gwiazda dwunastej wielkości, więc gołem okiem niedostrzegalna.

„Nieszczęście"

Ten mały chłopak pośliznął się na piasku, chcąc zaczerpnąć wody.

Wzmożony ruch w porcie gdańskim

Ładowanie węgla polskiego na szwedzki transportowiec.

Za 3 herbaty z cytryną

razem 6 miesięcy więzienia

Oryginalny „rachunek" Sądu Okręgowego

WARSZAWA 7.8.

Dwaj przyjaciele, pp. Edward Kruszewski i Bronisław Kacprzak (Równa 17) nie umieli sobie zdać sprawy, w jaki sposób, wstąpiwszy do restauracji na ulicy Targowej, znaleźli się nagle na stacji w Wołominie.

Podtrzymując wzajem swe **„zawiane" jestestwa,** zwrócili się o wyjaśnienie tej zawiłej kwestji do policjanta, który gorliwie zaopiekował się nieposiadającymi dowodów osobistych pijakami i odprowadził ich do miejscowego aresztu.

Nie należy zresztą być zbyt wygórowanego mniemania o wołomińskiej instytucji, zwanej szumnie aresztem. Jest to poprostu buda, podniesiona do godności pomieszczenia dla ludzi.

Obaj przyjaciele wespół z przygodnym towarzyszem niedoli, panem Piwko, ułożyli się bez szemrania do snu. Gdy jednak następnego dnia rano dozorujący policjant otworzył areszt, zastał

tylko dziurę

w deskach i ślady niedyspozycji nieobecnych aresztantów.

Zrobił się gwałt, latanie i szukanie.

Nie mniej jednak fakt pozostał faktem.

Trzej obywatele zostali opisani w protokule jako sprawcy wyrwania dwóch desek ze ściany i samowolnej ucieczki na miasto.

Kruszewski, Piwko i Kacprzak stanęli przed sędzią Maślankiewiczem, który sądził ich sprawę w postępowaniu uproszczonem sądu okręgowego.

— Czuliśmy się nieświetnie, więc wyszliśmy

na herbatę z cytryną — tłomaczili ucieczkę.

Sąd skazał wszystkich trzech na 2 miesiące więzienia.

Stosunek Łotwy do Polski nie podoba się Litwie.

Idea związku państw Bałtyckich nie może jakoś przyjąć kształtów realnych najwidoczniej brak jej odpowiednich naturalnych podstaw. Na przeszkodzie do urzeczywistnienia tych planów stoi głównie nieporozumienie pomiędzy Polską i Litwą.

Łotwa stoi na rozdrożu i nie wie na co ma się zdecydować. na mały związek z Litwą, ale bez Polski, czy wielki związek z Polską, ale bez Litwy. W rezultacie tych wahań nastąpiło rozluźnienie stosunków z polską bez jednoczesnego zacieśnienia z Litwą.

Prasa łotewska orjentuje się w położeniu dobrze, znaczenie Polski dla Łotwy rozumie i otwarcie przyznaje, że byt Łotwy jest tylko dlatego bezpieczny, że Polacy mają w swem posiadaniu Wilno.

Z okazji pobytu łotewskiego ministra spraw zagranicznych gazeta łotewska *„Rigas Zinias"* zamieściła znamienny artykuł p. t. „Państwa bałtyckie, Litwa i Polska", w którym nie szczędzi pod adresem Litwy gorzkich słów prawdy, uważając jej pretensje do Wilna za nieuzasadnione. Jest to romantyczna pozostałość od czasów odrodzenia narodowego, z czego Litwa nie prędko się wyleczy. „Dla Litwy drzwi do ogólnej rodziny Państw Bałtyckich zawsze pozostaną otwarte. Lecz przedtem powinna wyrzec się romantycznych snów o wielkiej przeszłości, która nigdy już nie wróci.

Wolna i niepodległa Litwa jest taką samą koniecznością, jak Estonja, ale tylko w etnograficznych granicach narodu litewskiego.

Istnienie takiej Litwy jest taką samą historją życia, jak ta strategiczna gwarancja, jaką daje okręg wileński z polską załogą. Jakieś większe zmiany w tem mogą tylko zmącić ustabilizowaną już równowagę w Europie Wschodniej".

Naturalnie te artykuł taki wywołał odpowiedź prasy Kowieńskiej.

W dość gwałtowny sposób odpowiada „Liłtuvos Zinios".

„Niewiadomo, w jakim stopniu powyższe poglądy dziennika odpowiadają stanowisku społeczeństwa i rządu łotewskiego, jednak w zupełności są one zgodne z temi myślami, do jakich stale przyzwyczailiśmy się ze strony naszego południowego sąsiada. Przyzwyczajeni do bezwstydnego cynizmu pism polskich postaramy się przyzwyczaić i do łotewskich.

Jednak możemy już teraz uspokoić swych sąsiadów — dziennikarzy, że co się tyczy Litwy i otwartych drzwi do związku państw bałtyckich, „mogą oni być spokojni, — Litwa gwałtem tam nie pcha się. Litwa nietylko Wilna, które politykujący blazen z R. Z. przyrownuje do okolic Drysy lecz i tych samych Turmont nie wyrzeknie się, by tylko trafić w ten sposób do związku państw bałtyckich. Jeśli dyplomaci łotewscy również wierzą w mocne ręce, w których się znajduje Wilno i kolej Wilno—Turmonty i utworzą związek z Polakami, bynajmniej nie będziemy ich przed tem powstrzymywali, zwłaszcza, że tymczasem nie potrzebują oni dla tego geszeftu wyrzekać się Rygi".

W armji sowieckiej rozłam.

Bunt w 7-ej samarskiej dywizji w Mińsku.

W państwie sowieckim sądząc z obfitych komunikatów prasy sowieckiej wrzenie przyjmuje coraz szersze kręgi.

Usunięcie Zinowiewa z biura politycznego wywołało wrzenie w większej części wojsk sowieckich.

W dniu. b. m. zbuntował się 1 pułk. przybyłej wiosną r. b. do Mińska 7-ej samarskiej dywizji kawaleryjskiej.

Po zaciętej walce z wierną rządowi piechotą pułk został rozbity, część dostała się do niewoli, a większa część ukryła się w okolicznych lasach.

Miejscowa ludność, będąc pewną iż pułk ten zbuntował się wogóle przeciw bolszewikom, popiera go, czem ogromnie utrudnia walkę wojskom rządowym.

Władze sowieckie przypuszczają, że kawalerzyści będą usiłowali przedostać się na terytorjum polskie, w tym celu wzmocnili straż graniczną

Z powodu tych wypadków wśród ludności sowieckiej, a szczególniej wśród żydów panuje wielkie zaniepokojenie i wzmożona chęć ucieczki do Polski, tak że straż K. O. P. zatrzymuje dziennie po kilkadziesiąt osób.

WYPŁATAM krzesła, fotele, kanapki prędko, tanio i dokładnie.

Edward Lembke ul. Kościuszki 120. 3—8

Nowy system administracji Państwa.

W dobie powszechnego w Europie dążenia do uproszczenia administracji państwowej ciekawym jest najnowszy system rządzenia państwem, pojwstałym dopiero 4 lata przed wojną europejską, pozbawionym przeto tradycji biurokratycznej XX wieku. Tym nowotworem jest rząd Stanów Zjednoczonych Afryki Południowej, powstałych po wojnie burskiej, jako jednostka polityczna, administracyjnie jednakże połączonych dopiero w 1910 roku.

Sprawność aparatu administracyjnego jest zadziwiająca. Dla zobrazowania systemu przejdźmy się po Government House w Preterji, śledząc tok jednej sprawy od chwili wejścia do głównej kancel. połączonych ministerstw. Gmach rządu, dwakroć większy od Watykanu (blisko 2 kilometry długości!), mieści wszystkie ministerstwa i posiada jedną centralę pocztową. Tutaj odpowiednio kwalifikowani i dobrze płatni eksparci rozdzielają zrana o 9-tej godzinie pocztę odrazu pomiędzy referentów poszczególnych ministerstw, pisząc w nagłówku wchodzącego dokumentu numer pokoju, w którym urzęduje odnośny referent. Poczta pneumatyczna niesie ów dokument do sekretarki referenta, która po odstemplowaniu korespondencji, przedkłada mu ją. Referent powinien wydać natychmiast decyzję lub w razie potrzeby porozumiec się telefonicznie z innemi resortami przed jej wydaniem. Ponosi on w każdym razie odpowiedzialność za odpowiedź, której udziela. Oryginał dokumentu z kopją odpowiedzi przechowuje u siebie sekretarka za numerem początkowym w alfabetycznych amerykańskich segregatorach.

Podpisana odpowiedź jest wysłana tego samego dnia o godz. 5 po południu. Po załatwieniu ustnem poczty, referent sporządza sprawozdanie ze swej dziennej pracy na przepisanych formularzach, podając w zwięzłej formie treść swych decyzji. Raport ten otrzymuje dyrektor departamentu o godz. 3-ciej, może zatem w razie potrzeby wstrzymać wysłanie odnośnej odpowiedzi. W tym ostatnim wypadku decyzja w nowej redakcji jest wysłaną nazajutrz i odpowiedzialność za nią ponosi dyrektor departamentu. Jeśli interesant nie otrzyma odpowiedzi po upływie 3-ch dni, nie licząc czasu, w którym list jest w drodze, służy mu rekurs do sądu za szkody wyrządzone przez zwłokę.

Wszelkie sprawy załatwia się pisemnie i interesanci nie są osobiście przyjmowani. Istnieje jednakże biuro porady prawno-administracyjnej, które udziela wskazówek, dotyczących prawnej formy spraw przedstawianych do decyzji.

Ciekawym szczegółem jest, iż cały gmach, mieszczący 9 ministerstw, obsługiwany jest przez 4 woźnych, albowiem jak wspomnieliśmy, ruch papierów odbywa się wyłącznie wewnętrzną pocztą pneumatyczną. I to wszystko nie utopja Wellsa, nie sen, zrodzony z pobożnych wzdychań, lecz kraj trochę większy od Europy o największej na świecie produkcji na głowę ludności.

(Dz. Wil.)

Eksport węgla polskiego do Rosji odbywa się drogą lądową i morską.

W tych dniach przez stację Zahacie przeszły do Rosji pierwsze transporty węgla kamiennego z Polski.

Dnia 8 b. m. przyjdzie do Gdańska z Leningradu statek „Spartak", który zabierze pierwszy transport węgla polskiego do Rosji.

Jak widzimy węgiel nasz zdobywa sobie coraz więcej rynków i stale powiększa wywoz.

Za ostatnie dwa miesiące wywoz ten stanowił około miljona ton.

ROZKŁAD

jazdy pociągów na st. kol. Suwałki

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE.

z Warszawy g. 8.25
z Białegost. g. 22.20 (10.20 w.)
z Raczek g. 8.28 i 19.48 (7.48 w.)
z Trakiszek g. 10.38 i 18.00 (6. w.)

POCIĄGI ODCHODZĄCE.

do Warszawy g. 20.20 (8.20 w.)
„ Białegostoku g. 5.00
„ Raczek g. 6.50 i 18.10 (6.10 w.)
„ Trakiszek g. 8.38 i 16.4 pp.)

Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki

Zgubiono zaświadczenie wojskowe o przeniesieniu do pospolitego ruszenia, wydane przez Starostwo Suwalskie w roku 1925 na imię **Wiesława Bzury**, syna Ignacego i Jadwigi urodzonego 14/I 1900 r. w Sochaczewie, obecnie zamieszkałego w leśnictwie Gorczyca pow. Augustów. 1—3

Zgubiono zostało świadectwo szkoły kroju p. Skwareckiej w Warszawie na imię E. Dobkowskiej.

Łaskawego znalazce uprasza się o zwrocenie pod adresem.

E. Dobkowska, Augustów ul. Kościuszki. 1—1

CZYTAJCIE

„PRZEGLĄD SPORTOWY"

tygodnik poświęcony wszelkim gałęziom sportu wydany pod redakcją Kazimierza Wierzyńskiego.

Żądajcie u sprzedawców „Dziennika Suwalskiego".

Warsztaty Stolarskie

w Suwałkach, ul. Kościuszki 81

Dział Meblowy i Robót Białych

Przyjmuje roboty stolarskie na meble stylowe, zwyczajne, szkolne, szpitalne i t. d., jak również w dziale robót białych: ogrodzenia, altany, lekkie budynki i t. p.

Warsztaty zatrudniają najlepszych majstrów, mają zapas suchego materjału i wszelkie maszyny pomocnicze, poruszane elektrycznością, przeto konkurować mogą nie tylko co do wykonania, ale i ceny.

10—15

Do wydzierżawienia

WIDNA SUTERENA

z pięciu pokoi z elektrycznym oświetleniem, okna od frontu, odpowiednia na piekarnię lub inne przedsiębiostwo.

ul. Kościuszki 10 u właściciela.

PONCZOCHY i SKARPETKI

CIENIUTKIE PÓŁJEDWABNE

z nieznacznemi brakami oraz bez braków, w najmodniejszych kolorach

HURT i DETAL

bardzo tanio sprzedaje

fabryka pończoch S. Zylbermana

II-ie PIĘTRO — Suwałki, ul. Kościuszki № 10 — II-ie PIĘTRO

Uwaga! Sprzedaż wyłącznie na **II piętrze** nie zaś na parterze.

3—15

M. S-ki

PIŁKA KOSZYKOWA.

(BASKET—BALL).

Obowiązkiem obrony jest przeszkadzać napastnikom w zdobyciu kosza, przestrzegając przytem przepisane reguły, a zatem bez potrącenia współgrającego pochwycić piłkę z powietrza lub ziemi, a pochwyconą odrzucić ku swojej pomocy, by ta mogła znowu odrzucić ją do swych napastników. Obrona powinna się zatem ustawić w ten sposób, by w każdej chwili mogła skupić wszystkie swe siły przy koszu, a zarazem niedopuścić, by piłka dostała się do kosza nieprzyjacielskiego. Chcąc więc dostać piłkę w swe ręce, nieraz musi obrońca podbiec lub w odpowiedniej chwili podskoczyć w górę, by piłkę którą napastnik już miał pochwycić, podbić z powietrza. Każda dobrze zgrana partja ma swą własną taktykę, pewne plany w działaniu, które stara się przeprowadzić wspólnemi siłami. Najbardziej mogą rozwinąć zdolności w tym kierunku obrońcy i napastnicy. Nieraz przyjdzie im zmylić czujność partji nieprzyjacielskiej lub popsuć spostrzeżone plany.

Weźmy taki moment gry: Jeden z grających wrzuca piłkę do kosza, gdy w tem obrońca podskoczywszy w górę, odbija ją zręcznie z powietrza i uniemożliwia w ten sposób zdobycie kosza (3 punkty) tembardziej, że jego współgrający pochwycił w tej samej chwili piłkę i odrzucił w kierunku swego kosza. Albo też inny moment: wrzucający, znając taktykę obrońcy, udaje rzut do kosza i zmusza w ten sposób obronę do daremnego skoku, a bezpośrednio potem wrzuca piłkę celnym rzutem do kosza.

Sposób grania. Piłkę można chwytać jedną lub obiema, rękami odbijać zaś wolno tylko rękami i głową; z rąk niewolno piłki bezwarunkowo wyrywać. Zabronione jest również kopanie piłki i rzucanie jej o ziemię (kara)

Piłki nie wolno dłużej trzymać w rękach jak trzy sekundy, t. j. czas wystarczający na wykonanie wykroku, obrotu lub wychylenia ciała. Pomiędzy rzucającymi piłką do siebie powinno być tyle miejsca, aby trzecia osoba swobodnie przejść mogła. Swoją osobą nie wolno ani zasłaniać, ani przeszkadzać przeciwnikowi w wykonaniu rzutu (kara).

Jeżeli dwaj grający z przeciwnych partji uchwycą piłkę z lotu równocześnie, wówczas sędzia wstrzymuję grę i rzuca piłkę o ziemię w tem samem miejscu, gdzie została schwycona; obaj zaś grający podczas tego muszą stać w oddaleniu od siebie równającem się średnicy koła środkowego.

Aut jest wówczas, gdy piłka w czasie gry zostanie wyrzucona poza granicę boczną boiska (aut boczny), lub koszową (aut koszowy). Z autu bocznego wrzuca napowrót do gry jeden z partji przeciwnej w ten sposób, że staje obiema nogami na granicy, wznosi piłkę ponad głowę i rzuca ją w dowolnym kierunku na boisko bez podnoszenia się (kara). Jeżeli wrzucający trzyma piłkę dłużej niż trzy sekundy traci on i jego partja prawo rzutu—a otrzymuje je partja przeciwna.

Z autu bramkowego odbywa się wrzucanie piłki do gry w ten sam sposób z tą tylko różnicą, że rzucającemu piłkę do kosza, nie wolno zdobywać punktów wprost z autu lecz musi wpierw oddać piłkę jednemu ze swojej partji.

Celem uniknięcia skupienia się większej ilości grających w jednem miejscu powinni oni przez cały czas gry zajmować stale sobie wyznaczone części boiska (ważność podziału boiska) i tak „obrona i pomoc, a także 2-ga i 3-cia pomoc i obrona mogą grać tylko na swojem i na środkowem polu — „środkowi" tylko na polu środkowem. W razie, gdy który z grających nie przestrzega tego porządku i wejdzie na pole obce, staje się „martwy" t. zn. że nie wolno mu piłki ani chwytać, ani dalej podawać (kara). Rzucający piłkę do siatki (napad) i broniący kosza mogą grać tylko na polu koszowem.

Błędy, za które wyznacza się karę są: długie trzymanie piłki, trącanie przeciwnika, podstawienie nogi, odbijanie piłki pięścią, rzucanie piłki o ziemię, wydzieranie piłki z rąk przeciwników, przeszkadzanie w wykonaniu rzutu i przekraczanie pól.

Przy rzucie karnym, wrzucający staje w odległości 5 mtr. od kosza i bez żadnej przeszkody wykonuje rzut do kosza. O ile piłka wpada do kosza z rzutu karnego, więc liczy się dwa punkty.

Kozłować t. j. odbić piłkę o ziemię wolno tylko jeden raz.

Sędzia musi dokładnie śledzić każdy ruch piłki i baczyć na zachowanie się grających, aby w razie wykroczenia przeciwko poprzednio opisanym prawidłom wyznaczyć odpowiednią karę. W chwili gdy piłka wyjdzie poza granice boiska, lub gdy zostanie popełniony błąd, sędzia wstrzymuje grę i wydaje odpowiednie zarządzenie. Od jego energji, stanowczości i przytomności umysłu zależy burzliwy lub spokojny przebieg gry, brutalne lub poprawne zachowanie się grających.

Grający powinni wszyscy bez wyjątku dokładnie śledzić przebieg gry, aby w każdej chwili móc chwycić podaną sobie piłkę lub odebrać ją przeciwnikom; powinni się też tak ustawiać, aby współgrający nie musieli ich szukać lub nawoływać, zdobytej zaś piłki nie powinni rzucać na oślep, lecz tylko do swoich. Pamiętać bowiem należy, że każdy dobry lub fałszywy krok jednego grającego przynosi korzyść lub stratę całej partji, a nawet może się przyczynić do utraty piłki i zdobycia punktów przez partję przeciwną.

Obie partje powinny się różnić bądź to odrębnym strojem, bądź też kolorowemi szarfami, a to celem uniknięcia zamieszania i nieporozumień, oraz celem ułatwienia sędziemu szybkiego orjentowania się.

Błąd dyskwalifikujący polega na tem, że jeden z graczy występuje przeciw zasadom gry brutalnie i wtedy sędzia ma prawo wykluczyć go z gry.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI.

Druk. St. Milewskiego w Suwałkach.

STAROSTWO SUWALSKIE